

## **Problem naruszenia dóbr osobistych wskutek wypowiedzi niekierowanych do indywidualnego adresata. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 lutego 2022 r. w sprawie VI ACa 141/21.**

1. Komentowany wyrok zasługuje na uwagę z co najmniej dwóch przyczyn. Dla osoby zajmującej się wykładnią i stosowaniem przepisów prawnych na pierwszy plan wysuwa się zauważalne w tym orzeczeniu odejście od dominującej w dotychczasowej judykaturze tendencji postrzegania legitymacji czynnej w sprawach o naruszenie dóbr osobistych (lub może tylko jej korekta?). Nie wymaga wyjaśnień, że właśnie na tym wymiarze skupiać się będą rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu. Nie można jednak tracić z pola widzenia społecznej wagi komentowanego rozstrzygnięcia. Zapadło ono w sprawie nie tylko medialnie nagłośnionej, ale przede wszystkim stanowiącej swoisty test adekwatności instytucji prawnych jako instrumentu rozwiązywania problemów zasadniczych: ochrony jednostki przed wypowiedziami deprecjonującymi ją ze względu na posiadanie określonej cechy oraz gwarancji równego traktowania i bezpiecznego funkcjonowania członków zbiorowości nie reprezentujących postaw i światopoglądów, które w danym społeczeństwie dominują. Dodatkowym kontekstem aksjologicznym, jaki się tutaj pojawia, jest konflikt powszechnie uznawanych wartości, jakimi są z jednej strony ochrona

godności człowieka przed zachowaniami w nią ingerującymi, a z drugiej – swoboda wyrażania idei i poglądów.

Prowadzone tutaj rozważania mają charakter dogmatyczny i wycho-  
dzą z założenia, że w wykładni norm prawnych należy wybierać takie  
interpretacje, które mają największe szanse zapewnienia skutecznych  
środków urzeczywistnienia godnych ochrony wartości. Dla porządku  
przypomnę, że w analizowanym przypadku tymi wartościami będą god-  
ność jednostki ludzkiej i swoboda ekspresji poglądów.

2. Właściwe „zakotwiczenie” rozważań dogmatycznych wymaga  
krótkiego przedstawiania okoliczności faktycznych sporu, w którym  
zapadło komentowane orzeczenie. Powodowie, grupa osób o orientacji  
homoseksualnej, wystąpili z pozwem o ochronę dóbr osobistych (wol-  
ności, godności, dobrego imienia, integralności seksualnej i prywatno-  
ści) przeciwko pozwanej, znanej działaczce ruchu „anti-choice” i postaci  
medialnej. W pozwie powodowie zakwestionowali wypowiedzi pozwanej  
na antenie ogólnopolskiej telewizji, że osoby o orientacji homoseksualnej  
„są zboczone”, że „homoseksualizm bardzo często idzie w parze z pedo-  
filią” i że „geje chcą adoptować dzieci, bo chcą je molestować i gwałcić”.  
Wskazali, że wypowiedzi te są przejawem „homofobicznej mowy niena-  
wistości, która nie korzysta z ochrony jako przekraczająca granice wolności  
słowa i narusza godność osób homoseksualnych. Użyte przez pozwaną  
określenie [„zboczone”] jest ujemnie nacechowane, a jego wydźwięk i  
odbiór społeczny jest jednoznacznie negatywny. Ponadto sformułowa-  
nie to jest obraźliwe, upokarzające i funkcjonuje w języku potocznym  
jako wulgarne”.<sup>1</sup> Dodatkowo, przedmiotem zarzutu naruszenia dóbr oso-  
bistych stało się w późniejszym stadium procesu upublicznienie przez  
pozwaną pozwu, zawierającego pełne dane identyfikacyjne powodów.

W odpowiedzi na pozew pozwana podważyła czynną legitymację  
procesową powodów, powołując się na rodzajowy charakter zakwestiono-  
wanych wypowiedzi. Podniosła, że jej słowa nie odnosiły się bezpośrednio  
do żadnej z osób, które występują po stronie powodowej. Wyjaśniła,

---

<sup>1</sup> Uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 10 lutego 2022 r., VI ACa 141/21, s. 4.

że wypowiedź o zboczeniu osób homoseksualnych stanowiła komentarz do słów premiera Irlandii, będącego osobą homoseksualną, a druga wypowiedź nie odnosiła się do zachowań seksualnych powodów, ale do podpisania przez Prezydenta m. st. Warszawy tzw. „deklaracji LGBT+” i stanowiła wyrażenie opinii przeciwnej do stanowiska innego uczestnika dyskusji na ten temat. Dodatkowo wskazała, że powodowie nie przedstawili dowodu przynależności do grupy osób, do których rzekomo miały odnosić się jej wypowiedzi. W odpowiedzi na twierdzenie, że zakwestionowane wypowiedzi przekraczają granice wolności słowa i zawierają sformułowania wulgarne, podniosła, że wypowiedzi te wyrażają jej poglądy religijne, a słowo „zboczeniec” nie jest współcześnie kwalifikowane jako wulgarne.

3. Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, podzieliwszy zarzut pozwanej o braku legitymacji czynnej powodów. Po rozpoznaniu apelacji strony powodowej sąd odwoławczy uchylił ten wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd meriti.

Argumentację Sądu Okręgowego przedstawioną na poparcie dokonanego rozstrzygnięcia można sprowadzić do następujących tez: Legitymacja czynna w procesie cywilnym występuje po stronie osoby, której przysługuje prawo podmiotowe lub która posiada interes prawny zdalny do ochrony na drodze sądowej, jej brak prowadzi do oddalenia powództwa. W sporze o ochronę dóbr osobistych źródłem legitymacji czynnej jest naruszenie prawa osobistego odnoszącego się do wartości, „które dotyczą zindywidualizowanej osoby i służą zaspokajaniu jej interesów”<sup>2</sup>. Naruszenie to musi spełniać warunki bezpośredniości i indywidualności w odniesieniu do podmiotu dochodzącego ochrony (w tym kontekście powołany został wyrok SN z 28 listopada 1980 r. IV CR 475/80, OSNCP nr 9 z 1981 r. poz. 170). Wypowiedzi dotyczące zbiorowości wyróżnianych

---

<sup>2</sup> Uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 10 lutego 2022 r., VI ACa 141/21, s. 16. W tej części uzasadnienia SA Apelacyjny referuje stanowisko Sądu Okręgowego, podając przy tym wypowiedzi doktryny, na których oparł się sąd pierwszej instancji – w tym przypadku jest to artykuł T.Grzeszak, Zdrada małżeńska a naruszenie dóbr osobistych w orzecznictwie Sądu Najwyższego, *Monitor Prawniczy* z. 11 z 2009 r., s. 607 i n.)

ze względu na posiadanie określonej cechy spełniają powyższe wymogi bezpośredniości i indywidualności jedynie wtedy, gdy okoliczności sprawy pozwalają na stanowcze ustalenie, że dana wypowiedź dotyczyła konkretnie osoby dochodzącej ochrony. W realiach omawianego sporu realizacja tego warunku wymagałaby wykazania, że pozwana – mówiąc, że homoseksualiści są zbrodni – charakteryzowała w ten sposób indywidualną kondycję konkretnych osób, występujących po stronie powodowej. Zdaniem Sądu Okręgowego żaden z powodów nie wykazał ani faktu przynależności do zbiorowości, której dotyczyły zakwestionowane wypowiedzi, ani tego, że wypowiedzi te „mogły zostać odniesione konkretnie do jego osoby, a już szczególnie przez przeciętnego i obiektywnego odbiorcę”.<sup>3</sup>

Opisane powyżej podejście wpisuje się w dominującą linię orzecznictwą odnośnie do pojęcia dobra osobistego i charakterystyki jego naruszenia. Pogląd o konieczności indywidualizowania naruszenia bodaj najdobitniej wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 25 października 2001 r. V CKN 195/01 (niepubl.), powołanym skądinąd w stanowisku Sądu Okręgowego w sprawie. Nie kwestionując generalnie zasadności tezy, że zarówno ustalenie charakterystyki dobra osobistego, jak i jego naruszenia należy odnosić do konkretnej osoby, nie mogę nie zauważyć, że wspomniany wymóg jest dość specyficznym rozumiany w przypadku wypowiedzi o charakterze rodzajowym (odnoszących się generalnie do zbiorowości wyróżnianych ze względu na posiadanie określonej cechy). Sąd Najwyższy we wskazanym wyżej orzeczeniu (a za nim Sąd Okręgowy w analizowanej sprawie) sprowadza spełnienie tego wymogu do sytuacji, kiedy wypowiedź o charakterze rodzajowym dotyczy zbiorowości, której wszystkich członków mogą zindywidualizować adresaci tej wypowiedzi (opinia publiczna lub członkowie społeczności, do której została skierowana).<sup>4</sup> Zarazem, ci adresaci muszą postrzegać daną wypowiedź jako

---

Uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 10 lutego 2022 r., VI ACa 141/21, s. 22. 3

<sup>4</sup> Jakkolwiek, pogląd powyższy bywa kwestionowany w piśmiennictwie – zob. M.Jabczuga-Kurek. Legitymacja czynna członka zbiorowości w nietypowych sprawach o ochronę czci i dobrego imienia” [w] B.Jelonek-Jarco, R.Kos, J.Zawadzka, „Usus magister est optimus. Rozprawy prawnicze ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Kubasowi”, Warszawa 2016, s. 67-77.

odnosząc się konkretnie do osoby, która dochodzi ochrony swoich dóbr osobistych (co oznacza, że np. wypowiedź „homoseksualiści są zbrodni” ma być rozumiana przez odbiorców jako komunikat: „powód X – homoseksualista – jest zbrodni”). Okazuje się zatem, że w gruncie rzeczy postrzeganie wymogu indywidualizacji dobra osobistego i jego naruszenia abstrahuje od ocen i przeżyć osoby bezpośrednio zainteresowanej; to, jak mocno wypowiedź rodzajowa negatywnie wpływa na integralność psychiczną czy poczucie wartości tej osoby, nie jest w ogóle miarodajne. Można w tym widzieć paradoks, jest to jednak naturalna konsekwencja większościowo przyjmowanej we współczesnej doktrynie i orzecznictwie obiektywnej koncepcji dobra osobistego i jego naruszenia.<sup>5</sup> Okoliczności analizowanej sprawy pokazują, jak bardzo problematyczne jest to podejście. Jego implikacją jest z jednej strony wyrażone przez Sąd Okręgowy wprost oczekiwanie, aby powodowie udowodnili przynależność do zbiorowości, której dotyczyła wypowiedź pozwanej. W sytuacji, gdy samo oświadczenie powodów o takiej przynależności ani zaangażowanie części z nich w działalność społeczną na rzecz osób LGBT nie zostało uznane za wystarczające, rodzi się trudny do rozwiązania dylemat, jaki dowód okazałby się właściwy do wykazania wskazanej okoliczności.

Co istotniejsze jednak, omawiane podejście do ochrony dóbr osobistych pozbawia de facto takiej ochrony osoby, których indywidualna godność zostaje dotknięta wypowiedzią o charakterze generalnym pod tym tylko warunkiem, że wypowiedź ta odnosić się będzie do odpowiednio licznej i otwartej zbiorowości.<sup>6</sup> I nawet rażąca drastyczność takiej

---

<sup>5</sup> Koncepcja ta kładzie nacisk na to, że dobrami osobistymi są wartości związane z osobowością człowieka, które są powszechnie uznawane w społeczeństwie. Również ocena społeczna wyrażana odczuciami przeciętnego, rozsądnego człowieka stanowi o tym, czy określone zachowanie kwalifikuje się jako naruszenie dobra osobistego. Zob. np. T.Grzeszak, *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane* [w:] P.Kostański, P.Podrecki, T.Targosz (red.), „Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple”, Warszawa 2017, s. 898; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 106; M. Pazdan [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, 2002, komentarz do art. 23; S. Rudnicki, *Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985–1991*, PS 1/1992, s. 34.

<sup>6</sup> Sąd Okręgowy bardzo dobitnie to zresztą podkreślił, stwierdzając: „Co przy tym istotne, jak wynika z doświadczenia życiowego i informacji powszechnie znanych, zbiorowość homoseksualistów

wypowiedzi sytuacji prawnej nie zmienia. Łatwym zadaniem staje się wobec tego obejście odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych – wystarczy zamiast słów uwłaczających godności konkretnej osoby sformułować wypowiedź rodzajowo, na wystarczająco wysokim poziomie ogólności tak, aby odnosiła się do nie dającego się sprecyzować kręgu zainteresowanych. Dla ilustracji zjawiska można posłużyć się następującym jaskrawym przykładem: Intencją X jest zniesławienie Y, będącego naturalnym blondynem, która to cecha ma istotne znaczenie dla jego tożsamości. Używając określenia „Y to świnia”, X bezsprzecznie naruszyłby cześć (godność zewnętrzną) X. Jeśli jednak stwierdziłby: „wszyscy blondyni to świnie” już dóbr osobistych Y by nie naruszył, nawet jeśli ta wypowiedź równie silnie oddziaływałaby na kondycję psychiczną i poczucie wartości Y jako wypowiedź wprost wskazująca jego tożsamość. Z perspektywy zapewnienia realnej ochrony wartości związanych z tożsamością (osobowością) człowieka analizowane podejście do pojęcia dobra osobistego i jego naruszenia musi zatem spotkać się z krytyką. Można wprawdzie przywoływać na jego obronę argument, że dla gwarantowania godności niezindywidualizowanych zbiorowości przewidziane są inne instrumenty prawne niż cywilna ochrona dóbr osobistych (np. art. 257 Kodeksu karnego), problem jednak w tym, że nie obejmują one wszystkich takich zbiorowości (wskazany art. 257 Kodeksu karnego odnosi się jedynie do przypadków znieważenia grupy ludności ze względu na jej przynależność narodową, etniczną, rasową i wyznaniową lub brak wyznania).

4. Sąd Apelacyjny, uznając rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji za nietrafne, wprost nie zakwestionował ani zasady obiektywnego postrzegania pojęcia dobra osobistego i jego naruszenia, ani wytycznej, że o naruszeniu dobra osobistego można mówić wtedy, gdy określone zachowanie bezpośrednio i indywidualnie ingeruje w sferę osobistości konkretnego

---

nie jest grupą niewielką, liczącą kilka osób, które z łatwością można by zidentyfikować, ale – jak sami wskazują powodowie – jest zbiorowością niezwykle liczną, której liczby członków nie da się jednoznacznie określić. Również zidentyfikowanie wszystkich osób należących do tej zbiorowości nie jest obecnie możliwe.” (Uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 10 lutego 2022 r., VI ACa 141/21, s. 21).

poszkodowanego. Odmienne jednak rozpoznał konsekwencje obowiązywania tychże zasad. Swoją analizę prawną Sąd Apelacyjny rozpoczął od rozważenia kwestii, którą Sąd Okręgowy w ogóle pominął, a która ma znaczenie węzłowe: pytania, czy treść wypowiedzi pozwanej można obiektywnie zakwalifikować jako naruszenie czyichś dóbr osobistych. Odpowiedź na tak sformułowane pytanie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powinna być twierdząca. Argumentując swoje stanowisko, sąd wskazał, że „Słuchając i rozważając sens powyższych informacji należy zauważyć, iż mają one charakter bardzo ostry, są wręcz rażące i stanowią tzw. mowę nienawiści. Jeśli chodzi o pierwszą wypowiedź [...] zawierała też wyraźnie zaakcentowany pogląd o charakterze ogólnym, iż osoby homoseksualne są zboczone. Druga wypowiedź [...] wyrażała przekonanie, iż bardzo często homoseksualizm idzie w parze z pedofilią. Nie wiadomo dokładnie co to znaczy bardzo często, czy prawie zawsze czy rzadziej. Jednakże w ramach trzeciej wypowiedzi pozwana nie pozostawiła wątpliwości, jak należy wyklądać jej pogląd, wskazując ogólnie, iż geje chcą adoptować dzieci, bo chcą je molestować i gwałcić, a zatem dotyczy to wszystkich gejów (ewentualnie szerzej osób LGBT). Pozwana nie przedstawiła tutaj żadnych rozróżnień, dystynkcji, wyłączeń. Oceniając tę tezę na temat osób LGBT, obiektywnie, jedynie w sposób wstępny i z pozycji neutralnego obserwatora na potrzeby oceny legitymacji powodów, należy skonstatować, iż są one bardzo ostre, mogą ranić i prowadzą w istocie do podziałów i antagonizmów”.<sup>7</sup> W dalszej części Sąd Apelacyjny wskazał, że wypowiedzi te prowadzą do stygmatyzacji i wykluczenia osób o orientacji homoseksualnej, wzbudzają uczucia pogardy, strachu i nienawiści, kwalifikują się jako „szczucie na innych ludzi”.<sup>8</sup> Ta kategoryczna wypowiedź sądu może spotkać się z zarzutem arbitralności. Jej zasadność da się jednak dość łatwo zweryfikować, podstawiając w miejsce osób o orientacji homoseksualnej inną zbiorowość - taką, z którą identyfikuje się oceniający i sprawdzając, czy ocena będzie prowadziła do innej konkluzji

<sup>7</sup> Uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 10 lutego 2022 r., VI ACA 141/21, s. 35-36

<sup>8</sup> Tamże, s. 36.

niż ta, prezentowana przez sąd. Nie wydaje się to w żadnym zakresie prawdopodobne.

Generalne stwierdzenie, że wypowiedzi pozwanej kwalifikują się – obiektywnie rzecz ujmując – jako naruszające dobra osobiste, otwiera dopiero drogę do rozważań, czy da się wskazać konkretne osoby, będące „desygnatami” tych wypowiedzi i czy do osób tych zaliczają się występujący w sprawie powodowie. Albo raczej: czy istnieje podstawa do uchylenia odpowiedzialności pozwanej za jej wypowiedzi ze względu na to, że nie da się wskazać osób, których by konkretnie dotyczyły. W sporze wokół kwalifikacji wypowiedzi odnoszących się do zbiorowości wyróżnianych ze względu na posiadanie określonej cechy pojawiają się tezy, że wypowiedzi te nie dotyczą konkretnych osób, ale abstrakcyjnych bytów, ideologii lub „interesów idealnych” człowieka<sup>9</sup>. Przemawiać ma za tym fakt, że zbiorowość definiowana przez posiadanie określonej cechy ma charakter otwarty i niestały, a do tego jest na tyle licznie reprezentowana, że formułujący wypowiedź nie jest w stanie pamięciowo objąć wszystkich osób do niej należących i przez to kierować swojej wypowiedzi bezpośrednio pod ich adresem. Sąd Apelacyjny przekonująco rozprawia się z tym poglądem. Wskazuje w pierwszej kolejności, że zbiorowość definiowana przez określoną cechę nie może być kwalifikowana jako nieokreślona i niezidentyfikowana. Nie należy w tym kontekście mylić braku określenia i identyfikacji zbiorowości z faktem, że nie można wskazać, ile osób zbiorowość liczy. O identyfikacji i określeniu zbiorowości decyduje bowiem cecha ją definiująca, wskutek czego łatwo jest ustalić, czy określona osoba należy do danej grupy. To z kolei prowadzi do indywidualizacji naruszenia, jeśli wypowiedź – generalnie kwalifikująca się jako naruszenie dóbr osobistych – odnosi się do wszystkich członków danej grupy. Sąd Apelacyjny trafnie w tym kontekście wskazuje: „w świetle logiki matematycznej, stanowiącej w istocie podstawowe schematy myślenia i wypowiedzi ni tylko w naukach ścisłych, ale i humanistycznych, wypowiedź taktująca na temat każdego x danego zbioru, referuje tym samym sytuację i dotyczy

---

<sup>9</sup> Określenie „interes idealny” przejmuję od T.Grzeszak, op.cit. s. 903.



każdego, dowolnie wybranego x z danego zbioru”. Dalej w rozważaniach Sądu Apelacyjnego pojawia się argument o charakterze pragmatycznym, ale celnie trafiający w istotę problemu: nie da się zrationalizować poglądu, że taka sama w treści wypowiedź, która obraża kilka osób, to może stanowić podstawę odpowiedzialności, a „kiedy obrazi liczną grupę osób [...] to ogólność, którą się myślowo konstruuje, wyprowadzając ją z wielości podmiotów pokrzywdzonych, ma wykluczać ich legitymację”.<sup>10</sup> Konsekwencje przyjęcia argumentacji Sądu Apelacyjnego w tym wątku można sprowadzić do przesunięcia akcentu z potrzeby wykazywania, że w przypadku nieróżnicującej wypowiedzi odnoszącej się do pewnej zbiorowości była ona adresowana konkretnie do osoby dochodzącej ochrony, na przyjęcie generalnego założenia, że takie nieróżnicujące wypowiedzi dotyczą wszystkich członków zbiorowości (i każdy ma legitymację do dochodzenia ochrony), chyba że z okoliczności wynika, iż konkretna osoba została z kręgu adresatów wypowiedzi wyłączona.

Sąd Apelacyjny zakwestionował zarazem stanowisko Sądu Okręgowego, że powodowie na poparcie swoich twierdzeń, że należą do zbiorowości, której dotyczyły wypowiedzi pozwanej, powinni przedstawić inne dowody niż depozycje złożone w ramach przesłuchania strony. Zwrócił przy tym uwagę, że dowód z przesłuchania strony ma w postępowaniu cywilnym walor równy innym dowodom (i podlega ocenie wiarygodności w oparciu o te same sformułowane w art. 233 par. 1 KPC reguły), a w niektórych postępowaniach – tam gdzie kluczowe znaczenie mają uczucia ludzkie lub zdarzenia z życia intymnego – jest wręcz konieczny i odgrywa szczególnie istotną rolę. Według treści przepisów (art. 432 KPC) taka sytuacja występuje wprawdzie jedynie w sprawach małżeńskich, jednak Sąd Apelacyjny zdaje się dostrzegać wyraźną analogię w odniesieniu do sytuacji w sprawach o ochronę dóbr osobistych. O ile bowiem samo pojęcie dobra osobistego może być oceniane w kategoriach obiektywnych, przez pryzmat ocen przeciętnego uczestnika obrotu, to już podstawą do formułowania takich ocen musi być rekonstrukcja

---

<sup>10</sup> Uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 10 lutego 2022 r., VI ACa 141/21, s. 39.

indywidualnych emocji i przeżyć, a to możliwe jest jedynie w oparciu o oświadczenia samego zainteresowanego. Komentując to stanowisko (z którym w pełni się identyfikuję), zwracam uwagę, że jego implikacją jest każdorazowa konieczność dokonania przez sąd oceny, czy przedstawione przez zainteresowanego okoliczności (z własnej inicjatywy lub w odpowiedzi na pytania) dają dostateczną podstawę do twierdzenia, że stan faktyczny sprawy dotyka wartości indywidualnie związanych z tą osobą. I od tej oceny sąd nie może uchylić się, powołując się na brak dowodu pochodzącego z zewnętrznego źródła.

5. W analizowanej sprawie dyskwalifikacja przez Sąd Apelacyjny możliwości oddalenia powództwa ze względu na brak legitymacji czynnej nie rozwiązuje spornego problemu, a jedynie otwiera drogę do merytorycznego rozpatrzenia roszczeń strony powodowej. Sąd pierwszej instancji stanie wobec konieczności zmierzenia się z zasadniczymi pytaniami w kontekście oceny bezprawności zachowania pozwanej: Czy wypowiedzi, które Sąd Apelacyjny trafnie uznał za ostre i raniące uczucia osób, których dotyczy, można usprawiedliwiać gwarantowaną prawami człowieka swobodą ekspresji idei i poglądów religijnych? Gdzie szukać rozwiązania konfliktu pomiędzy wartościami, które stoją u podstaw nowoczesnych demokratycznych społeczeństw: z jednej strony poszanowania ludzkiej godności, intymności i życia prywatnego oraz zakazu dyskryminacji ze względu na cechy osobowościowe, z drugiej – swobody posiadania i wyrażania przekonań i światopoglądu, w tym związanego z wyznawaniem określonej religii?<sup>11</sup> Normy zawarte w aktach gwarantujących prawa człowieka ani orzecznictwo nie dają czytelnych i łatwych do zastosowania wskazówek w tym względzie. Wprawdzie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, formułując gwarancję swobody wypowiedzi, zastrzega, że korzystanie z niej wiąże się z odpowiedzialnością i

---

<sup>11</sup> J.Sadomski wskazuje, że w opisywanym przypadku nie mamy do czynienia z kolizją norm prawnych, którą poprzez zastosowanie reguł da się usunąć poprzez ustalenie ich hierarchii, ale z konfliktem zasad o generalnie równej doniosłości, z których jednej daje się pierwszeństwo w konkretnym przypadku ze względu na jego specyficzne uwarunkowania. Zob. J.Sadomski, *Konflikt zasad. Ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*, Warszawa 2008.

może ona być ograniczana. Aby jednak system konwencyjny ograniczenie to zaakceptował, musi ono spełniać następujące warunki (trzystopniowy test): ograniczenie musi być przewidziane przez prawo, ingerencja musi być dokonana w celu ochrony określonych wyraźnie wymienionych dóbr, ingerencja musi być konieczna w demokratycznym społeczeństwie. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka koncentruje się na ostatnim elemencie trójstopniowego testu, konstatując, że dwa pierwsze warunki zazwyczaj pozostają spełnione (nie inaczej jest w analizowanej sprawie, gdzie źródłem potencjalnego ograniczenia swobody wypowiedzi jest wyraźny przepis prawa regulujący odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych, a ograniczenie to realizuje jedną z enumearywnie wymienionych w art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka wartości, jaką jest ochrona dobrego imienia i praw innych osób). Konieczność wprowadzenia ograniczenia swobody wypowiedzi w demokratycznym społeczeństwie pojmowana jest jako sytuacja, kiedy istnieje dla takiej ingerencji pilna potrzeba społeczna, poza tym racje za wprowadzeniem ograniczenia muszą być istotne i wystarczające dla pełnego uzasadnienia takiego ograniczenia, a środek ograniczający swobodę wypowiedzi – proporcjonalny do celu, jaki ma osiągnąć.<sup>12</sup> W analizowanej sprawie za koniecznością funkcjonowania danej instytucji prawnej ograniczającej swobodę wypowiedzi zdaje się przemawiać potrzeba zapewnienia skutecznej gwarancji (przy braku innych) przestrzegania innego prawa człowieka *expressis verbis* chronionego przepisami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – tj. prawa do prywatności i poszanowania fizycznej i psychicznej integralności (art. 8 Konwencji) – oraz ustanowionego w art. 14 Konwencji zakazu dyskryminacji z jakichkolwiek przyczyn. Kwalifikacja powyższa musi być jednak formułowana ostrożnie z uwagi na postawioną w późniejszym orzecznictwie sztrasburskim tezę, że wartości wskazane w art. 10 ust. 2 Konwencji nie są równoważne wolności słowa gwarantowanej w ust. 1; wolność słowa ma zdecydowane pierwszeństwo i trzeba to brać pod uwagę przy rozpatrywaniu, czy ograniczenie było

---

<sup>12</sup> Jedną z tez orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Handyside* p-ko Wielkiej Brytanii, 5493/72, wyrok Składu Plenarnego (Pełnego) Trybunału z 7.12.1976.

konieczne w demokratycznym społeczeństwie.<sup>13</sup> Wprawdzie teza powyższa nie znajduje dostatecznego oparcia w treści wspomnianego przepisu, jest jednak konsekwentnie powoływana i realizowana.<sup>14</sup>

6. Przeprowadzona analiza wyroku Sądu Apelacyjnego prowadzi do wniosku, że sąd – nie wychodząc poza ramy przyjętego rozumienia pojęć dobra osobistego i jego naruszenia – zaproponował pewną korektę przesłanki bezpośredniości i indywidualizacji naruszenia. Korekta ta sprowadza się do przyjęcia, że w przypadku wypowiedzi rodzajowych odnoszących się do zbiorowości charakteryzowanych przez określoną cechę, należy przyjmować, że dana wypowiedź dotyczy wszystkich osób należących do tej zbiorowości, chyba, że treść wypowiedzi różnicuje sytuację poszczególnych członków grupy. Nie ma przy tym znaczenia liczebność grupy i charakterystyka jej składu (stały, niestały, otwarty, zamknięty). W konsekwencji, każda osoba należąca do zbiorowości, której dotyczyła nieróżnicująca wypowiedź, kwalifikująca się generalnie jako naruszenie dobra osobistego, posiada legitymację czynną do wystąpienia z powództwem. Przyjęte przez Sąd Apelacyjny stanowisko usuwa znaczącą przeszkodę formalną, zamykającą dotąd w licznych przypadkach drogę do skutecznej ochrony przed wypowiedziami dyskryminującymi. Tym samym zapewnia właściwą realizację podstawowej funkcji systemu prawnego, jaką jest stworzenie gwarancji poszanowania wartości społecznie uznawanych za godne ochrony (do których zakaz dyskryminacji i szacunek dla godności człowieka bezsprzecznie się zaliczają). Z powyższych względów zapadłe rozstrzygnięcie zasługuje na pełną aprobatę.

---

<sup>13</sup> Zob. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Sunday Times p-ko Wielkiej Brytanii Nr 1, 6538/74, wyrok Składu Plenarnego z 26.04.1979.

<sup>14</sup> Por. n.p. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie J.Sanocki p-ko Polsce 28949/03, wyrok z 17.10.2007.

## Bibliografia (wybrana)

- T.Grzeszak, Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane [w:] P.Kostański, P.Podrecki, T.Targosz (red.), *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017
- T.Grzeszak, Zdrada małżeńska a naruszenie dóbr osobistych w orzecznictwie Sądu Najwyższego, *Monitor Prawniczy* z. 11 z 2009 r
- M.Jabczuga-Kurek, Legitymacja czynna członka zbiorowości w nietypowych sprawach o ochronę czci i dobrego imienia [w:] B.Jelonek-Jarco, R.Kos, J.Zawadzka, „*Usus magister est optimus. Rozprawy prawnicze ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Kubasowi*”, Warszawa 2016
- M. Pazdan [w:] K. Pietrzykowski (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, 2002, komentarz do art. 23
- S. Rudnicki, Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985–1991, *Przeгляд Sądowy* 1/1992
- J.Sadomski, *Konflikt zasad. Ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*, Warszawa 2008
- A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979

## Abstract

Referred decision of the Court of Appeals in Warsaw has a significant importance which can be seen on both juridical and social level. The analysis offered in this paper leads to the conclusion that the court has proposed some adjustment in the interpretation of criteria for infringement of personal values – like reputation or private life. Without objecting general prerequisites of direct and individual character of infringement, the court found that in case of generic statements regarding groups bearing specific feature it should be assumed that such a statement refers to any single person belonging to such group, unless the it is expressly stated otherwise. It is irrelevant how numerous the group is and how it may be described (open, closed etc.). In consequence, any person belonging to the group is authorised to sue for the protection of his/her own

personal value (such authorisation has yet been denied in most cases due to the generality of the statement in question). The position of the Court of Appeals removes a significant obstacle against seeking effective legal protection against discriminatory speech. Therefore, the decision of the Court of Appeals should be welcomed and approved.